natężeniom Sprzymierzonych. Francuzi zostali odparci i musięli się cofnąć do Bar nad Aube. Piechota sprzymierzonych wpadła do miasta, przezwyciężyła wszelkie zapory, które kładziono iéy przez zatarassowanie ulic, i wypędziła z niego Francuzów, chociaż ze wszystkich domów ciągle do niéy strzelano. Nieprzyiaciel cofnął się częścią przez Spoy, częścią gościńcem idącym z Dienville do Vandoeuvres. Scigaią go. Liczba ieńców wynosi 600 żołnierzy, między ktorymi wiele iest Officerów. — Goniec przybywaiący od Marszałka Blüchera przynosi tę wiadomość, że woysko Szląskie przeszło d. 24. Lutego rzékę Aube pod Baudemont, i że pobity w tymże dniu Marszałek Marmont wypartym został z Sezanne ku Laferté-Gaucher. Marszałek Blücher nadciągnął d. 27. Lutego z woyskiem swoiém do Laferté-sous-Jouarre, gdzie się połączył z częścią woyska północnego, przez co ogół siły zbroynéy iego przeszło 200,000 ludzi wynosi. Woysko to, o którém Cesarz Napoleon powiedział, że iest zniszczoném, ciągnie teraz przez Meaux prosto ku Paryżowi.

O tychże samych wypadkach zawiéra nadworna Gazeta Sztutgardzka następuiące urzędowe doniesienie od woyska Wirtemberskiego:

Rosprawa, którą Jener. Hrabia Wittgenstein i Wrede, mieli d. 27. Lutego pod Bar nad Aube, była bardzo gorącą. Nieprzyiaciel dawał przez 8 godzin taki odpór, który się aż w rozpacz zamienił; nakoniec odparto go i przymuszono do ustąpienia z Vandoeuvres, która to wieś przy téy okoliczności spaloną została. — Król Pruski był obecnym w téy potyczce i narażał się bardzo na niebezpieczeństwo. Jen. Pahlen poymał w Vandoeuvres 800 ieńców. Królewic Następca Wirtemberski ruszył z korpusem swoim d. 28. Lutego w kierónku ku Bar nad Sekwaną przeciw nieprzyiacielowi, którego spotkał w Champignol i który mu kroku nie dotrzymał. Nie spodziewano się, że nieprzyiaciel trzymać się będzie pod Bar nad Sekwaną. Feldmarszałek Blücher ściągnął pod Vertus i Montmirail korpusy Langerona, Winzingerode, Bülowa, Woroncowa i Sasена, z którémi wkroczył d. 28. Lutego do Meaux. — Cesarz Napoleon ruszył przeciw niemu śpiesznemi pochodami, aby nie bydź odciętym. Feldmarszałek oczekuie go z naywiększą spokoynością i donosi, że pewnym iest swéy rzeczy. Główna kwatéra Cesarzów była d. 1. Marca ieszcze w Chaumont.

Dostrzegacz Austryacki zawiéra natepuiący artykuł:

Według wiadomości, datowanych d. 3go Marca z główney kwatéry Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga, będącéy przed Troyes, ścigał ten Xiążę tegoż dnia daléy nieprzyiaciela. Korpusy Jener. Hrabiów Wittgensteina i Wrede, N. Królewica Następcy Wirtemberskiego i Feldzeugmeistra Hrabiego Giulay, posunęły się wieczorem aż pod mury miasta Troyes, które zaymował ieszcze nieprzyiaciel. Opuścił ón bez' żadnego prawie odporu korzystne bardzo dla siebie stanowisko nad mostem de la Guillotiere (leżące o poł godziny drogi od Troyes) tak, żeśmy podczas zaięcia onegoż tylko dwóch zabitych mieli żołnierzy. Nieprzyiacielowi, cofaiącemu się z naywiększym pośpiechem i nieładem, zabrano 11 dział i 700 koni. Według zeznania ieńców i codziennie przybywaiących zbiegów, ogłoszono woysku nieprzyiacielskiemu urzędownie, że wyprawa woienna tak dobrze iak skończona, że woysko Rossyysko-Pruskie zniszczone, i że główne woysko cofa się zupełnie za Ren. Późniéy rozszerzyło się iednakże między woyskiém nieprzyiacielskiém naywyższe nieukontentowanie, ponieważ widzi, iak bardzo ie omamiono, i ponieważ przez dobrze wyrachowane i iak nayswietniéy wykonane obroty wóysk sprzymierzonych, w nayniebezpiecznieysze wpada położenie. — Jen. Bülow nadciągnął d. 26. Lutego z woyskiem swoiém do Laon, i połączył się tamże z korpusem Jen. Hrabiego Wittgensteina. W dzień późniéy ruszyli obadwa do Soissons dla przyłączenia się do Feldmarszałka Blüchera, który stał z całém woyskiém swoiém na prawym brzegu Marny między Chateau-Thierry i Meaux.

Poźnieysza Gazeta Wiédeńska zawiéra następuiące urzędowe wiadomości od woyska:

Według doniesień, datowanych w Troyes d. 4. Marca, zaięły znowu woyska sprzymierzone tegoż samego dnia w południe to miasto. Nieprzyiaciel żądał pięć godzin czasu do ustąpienia z niego. Pozwolono mu iednakże tylko pół godziny; 2000 ieńców, 52 Officerów i 9 dział, których nieprzyiaciel

sprowadzić iuż nie mógł, dostało się przytém w moc naszą. — Naczelny Wódz przeniósł natychmiast główną kwatérę swoią do Troyes i kazał na wszystkie strony ścigać nieprzyiaciela.

O tychże samych zdarzeniach umieścił Dostregacz Austryacki następuiący bulletyn Rossyyski:

Po zwycięztwie, odniesionem przez Sprzymierzonych dnia 27. Lutego pod Bar nad Aube, cofał się daléy nieprzyiaciel do Troyes, sądząc, że będzie mógł zasłonić to miasto zaiąwszy stanowisko między niém i wsią Laubresset. Jen. Hrabiowie Wittgenstein i Wrede uderzyli tam na niego d. 3. Marca, a wsie Laubresset i Teneliere zostały pod zasłoną żywego i dobrze urządzonego ognia działowego szturmem zdobytemi. Wyparto Francuzów z korzystnego ich stanowisko. Cofali się oni w naywyższym nieporządku, a wielorakie natarcia iazdy powiększały ieszcze ten nieład; korpusy Francuzkie, pomieszane między sobą, schroniły się do Troyes, Korpus dowództwa Jen. iazdy Hrabiego Wittgensteina wziął 9 dział i 1000 ieńców, między którymi się 700 dawnych ieźdźców znayduie. O trofeach, nabytych przez korpus woyska dowództwa Jener. Hrabiego Wrede, nie nadeszło ieszcze żadne doniesienie; wypadki dnia tego obiecuią ich wiele. Jazda Jen. Hrabiego Wittgensteina obszedłszy gościniec, wpadła tegoż samego dnia zrana na park artyleryi, ubiła 300 koni, poymała 40 artylerzystów i zabrała ekwipaże Jen. Girarda.

Według rapportu Wirtemberskiego (umieszczonego w nadworney Gazecie Sztutgardzkiéy pod d. 8. Marca) kazał Feldmarszałek Blücher przedsięwziąć Jenerałowi Tettenbornowi d. 28 Lutego bardzo dobrze urządzone rozpoznawanie w okolicy Ferre-Champenoise, przez co dowiedziano się zupełnie o kierónku woyska Cesarza Napoleona i o sile onegoż. Feldmarszałek Blücher, maiący przewyższaiącą siłę, postanowił ruszyć przeciw temuż woysku i wydadź mu bitwę. — Jeszcze d. 1. Marca (tak się kończy ten rapport) znaydowały się naypierwsze posterunki Kozackie przed rogatkami Paryża.

Oprócz tego zawiéra ieszcze Gazeta Wiédeńska następuiące urzędowe wiadomości:

Główne woysko ciągnie daléy swoie działania w nayściśleyszéy zgodności z resztą wóysk sprzymierzonych, w skutku których zachodzą takowe nieustannie po obu bokach nieprzyiacielowi, prą go coraz daléy i zbliżaią coraz bardziéy te wielkie, wypadki, iakich się z tych kombinowanych obrotów spodziéwać należy. — Feldmarsz. Porucznik Bianchi ciągnie daléy z wszelką czynnością działania swoie nad Saoną. Doniósł ón, że woysko iego doszło d. 3. Marca do Beaure, że Jen. Scheither wkroczył ieszcze d. 27. Lutego do Chalons nad Saoną, i że się spodziewać należy, iż zbieraiące się w południowéy Francyi siły zbroyne, nie będą się mogły urządzić w owéy okolicy z powodu prędkiego posuwania się wóysk naszych.

Wiadomości o działaniach Cesarsko-Austryackiego woyska we Włoszech pod sprawą naczelnego Wodza, Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde.

Gazeta Wiédeńska zawiéra następuiący urzędowy artykuł:

We Włoszech nie zaszły istotne odmiany w stanowiskach woyska. Główna siła nieprzyiaciela, zasłoniona będącemi w mocy iego twierdzami, stoi w okolicy Volta i zaymuie rozmaite szańce przedmostowe nad rzéką Mincio, tudzież szaniec przedmostowy pod Borgforte nad rzéką Po. — Przeciwko temu bardzo korzystnemu stanowisku, stoi główna siła naszego woyska, które pomimo kilku korpusów, wysłanych dla blokady twierdz, utrzymuie się wciąż w posiadaniu szańcu przedmostowego pod Valeggio na prawym brzegu Mincio, zabezpieczaiąc sobie przez to przeprawę przez tę rzékę, skoro okoliczności dozwolą ciągnąć daléy działania w téy okolicy. — Na lewém skrzydle posunął się był Jener. Nugent aż nad rzékę Nura, odparł nieprzyiaciela aż pod mury Piacencyi i przyprawił go o stratę 7 do 800 ludzi. Swietna ta potyczka podała Jen. Nugent sposobność przekonania się o prawdziwey sile nieprzyiaciela i o środkach obrony iego. Przekonał ón się, że siła ta wzmocnioną została znakomicie nowymi konskrypcyonistami, którzy wcieleni zostali do krzewów kilkanastu pułków przybyłych z Hiszpanii; okoliczność ta skłoniła Jen. Nugent do zaięcia stanowiska nad Taro, i do starania się o przeprawę poniżéy lewego brzegu rzéki Po. Przedsięwzięcie to powiodło się zupełnie d. 24. Lutego; oddział

ieden pod sprawą Podpułkownika Mesco przebył pod Sacco tę rzékę, a Kapitan D'Aspre napadł na Casal-maggiore, gdzie poymał nieprzyiacielskiego Podpułkownika Frangipany z całą osadą. — Korzystaią teraz z tego mieysca, aby przez założenie szańcu przedmostowego przygotować sobie bezpieczną przeprawę za rzékę Po. Jen. Nugent miał przy téy wyprawie Królewsko-Neapolitańską kompaniię morską i ieszcze kilka oddziałów woyska Neapolitańskiego, których dobre usługi wychwala. — Na samym końcu prawego skrydła trzyma się Jen. Stanisavlevich w stanowisku swoiém pod Storo, uważaiąc wychody z doliny Trompia i niepokoiąc w tyle nieprzyiaciela.

Wiadomości o działaniach Angielsko-Hiszpańsko-Portugalskiego woyska, pod sprawą naczelnego Wodza Feldmarszałka Lorda Wellingtona.

Według doniesień tegoż Lorda, datowanych d. 23. Stycznia w główney kwatérze koło Bajonny (które Gazety Niemieckie z dzienników Angielskich) wyięły, przedsięwzięli Francuzi swóy odwrót; cofnęli oni wszystkie swoie przedpoczty przed oszańcowanym pod Bajonną obozem, między rzéką Adour i lewym brzegiem Niwy, tudzież korpusy, które się do Bidarréy i Ragorey były posunęły.

W Dostrzegaczu Austryackim czytamy następuiący artykuł: „Według pewnych wiadomości z Londynu, przywiezionych do Chaumont przez iednego Podróżnego, który wyiechał z téy stolicy w nocy z dnia 26go na 27my Lutego, rozpoczął Lord Wellington, po otrzymaniu znakomitych posiłków, d. 13. Lutego zaczepne działania; mowią, że ón w kierónku ku Tuluzie działa."

## Wiadomości zagraniczne.

### Włochy.

Gazety Niemieckie zawiéraią z tego Kraiu następuiące doniesienia:

Dnia 7go Lutego zawarta została w Bolonii między Ces. Austryackim Jenerałem Nugent i Neapolitańskim Jenerałem Livron w skutku danych im pełnomocnictw ugoda, na mocy któréy postanowili w téy chwili, w któréy oba woyska wespół działać zaczną, oznaczyć woyskową granicę, ażeby posiłkowe źródła Kraiów zaietych iuż przez iedno lub drugie woysko, albo ieszcze zaiąć się maiących, w sposób porządny i obopólnym potrzebóm dogodny, używanemi były.

W Modenie wydano następuiące ogłoszenie:

W skutku woyskowéy umowy, oznaczaiącéy Kraie, które każde ze sprzymierzonych wóysk po woyskowemu ma zaiąć, należą Departamentu Panaro i Crostolo, składaiące Kraie Modeńskie, do Administracyi Ces. Austryackiego woyska. Poczytuię zatém za potrzebę wydadź dla obu tych Departamentów następuiące rozporządzenie: — Urząd Prefekta sprawować będzie Radzca Prefektury pod prezydencyą naystarszego Radzcy. — Utworzonym będzie dla tych dwóch Departamentow Rząd kraiowy z takąż samą władzą, iaką ma Rząd Medyolański. — Członkami tegoż Rządu mianuią się: Hrabia Jakób Munarini, Margrabia Filip Molza i Hrab. Aloizy Guicciardi. Rząd rozpocznie natychmiast sprawowanie interessów aż do nadeyścia wyższych rozporządzeń Jego Królewicowskiéy Mości Arcy-Xięcia Franciszka IV. z Domu Este, Xięcia Modeny, Reggio, Mirandolo &c. &c. który iest prawym Panem tych Kraiów. — W Modenie d. 9. Lutego 1814.

Hrabia Nugent,

Jenerał Dowodzca wóysk Austryackich i Angielskich na prawym brzegu rzéki Po.

W skutku tego wydał powyżéy ustawiony Rząd następuiące rozporządzenie:

Tymczasowy Rząd Kraiu Domu Este.

Zważywszy ogłoszenie Pana Feldmarszałka-Porucznika Hrabiego Nugent, będą następuiące urządzenia miały moc swoią zupełną: 1.) Konskrypcya iest zniesioną. 2) Podatki wpisowego tak od aktów iak i kontraktów, są zniesione. 3.) Podatek pogłówny iest zniesiony. 4.) Opłata akcyzy zmnieyszona iest na część 3cią ostatniéy taryfy. 5.) Cena soli zniżoną iest na połowę ceny dotychczas będącéy. 6.) Cła wchodowe i

wychodowe na morzu są zniesione. 7.) Używanie papieru stemplowego ustaie. — Każdy, którego tyczą się te rozporządzenia, ma onych dopełniać, a unikać surowo wszystkiego, coby się im sprzeciwiało. — W Modenie d. 12. Lutego 1814.

Jakób Hrabia Munarini.

Filip Margrabia Molza.

Parisi Sekretarz.

Jen. Porucznik Xiążę Strongoli, wysłany od N. Króla Neapolitańskiego do główney kwatery Mocarstw sprzymierzonych, powrócił d. 15. Lutego do Bolonii, gdzie (iak mówią) oddał Królowi własnoręczny list N. Cesarza Austryackiego. Król wyiechał potém z Bolonii i stanął d. 17. Lutego w Modenie, a d. 18. w Reggio. Tam dał Monarcha audyencyę Władzóm, a potém Austryackiemu Posłowi Hrabiemu Mier, i Jener. Hrabiemu Nugent, po któréy znowu do Modeny powrócił.

Dowodzca zamku Ankony zrobił d. 12. Lutego wycieczkę i został ze znakomitą stratą odpartym. Tegoż samego i następuiącego dnia strzelano żywo do zamku, poczem Dowodzca proponował kapitulacyę, w skutku któréy słaba osada wyszła d. 18. Lutego z wszelkiemi woyskowemi honorami, i została odesłaną do Francyi pod warónkiem nie służenia przez rok cały przeciw Neapolitanóm i ich Sprzymierzeńcóm.

## Hiszpaniia.

W pismach publicznych Niemieckich czytamy następuiące wiadomości z tego Kraiu, wyięte z Dzienników Angielskich:

Naynowsze doniesienia z Madrytu, dochodzące do d. 27. Stycznia, daią kilka pewnieyszych obiaśnień w interessach tego Królestwa co do traktatu pokoiu, zawartego d. 11. Grudnia w Valencay między Napoleonem i Ferdynandem VII.

Wyszła teraz na widok publiczny Nota, którą Rejencya Hiszpańska przez swego Sekretarza Stanu Don Józefa Luyande, ieszcze pod d. 11. Stycznia do Posła Angielskiego pisała. W téy Nocie udzielona iest wiadoma iuż (*i doniesiona w 21wszym Nrze Gazety naszéy na stronnicy* 183) historya odbytych w Valencay układów wraz z zawartym traktatem; przytoczono oraz i to, że Xiążę San Carlos przybył z tymże traktatem i listem Króla Ferdynanda VII. do Madrytu i oddał go Rejencyi. — „Ta (takie są wyrazy téy Noty) nie wahaiąc się bynaymniéy i nie zapuszczaiąc się w rozbiór lub dochodzenie tego traktatu, lecz maiąc tylko na oku Uchwałę nadzwyczaynego Zgromadzenia Stanów (Cortes), wydaną d. 1go Stycznia 1811, która zabrania wchodzić z Francyą w ugodę, umowę, lub w zawarcie rozeymu, dopóty, póki N. Król zupełnéy wolności używać nie będzie — maiąc niemniéy w pamięci traktat z W. Brytaniią w którym obwarowano, że bez wdania się tego Mocarstwa żadnego z Francyą nie zawrze pokoiu — poprzestała iedynie na tém, że Xięciu San Carlos nie dała nic innego w odpowiedzi, iak tylko list do Króla, do którego przyłączona iest wyż rzeczona Uchwała Stanów, i w którym wystawiono N. Królowi niemożność zatwierdzenia takowego traktatu, który wreszcie we wszystkich częściach swoich zgoła nie iest ważnym, i za nie były poczytanym." (*Istotna treść tego traktatu umieszczona iest w Nrze 21wszym Gazety naszéy na stronnicy* 183.)

„Aczkolwiek przez to (takie są dalsze wyrazy téy Noty) interes ten zupełnie zakończono, przecież poczytała sobie Rejencya za obowiązek donieść tę rzecz Gabinetóm Sprzymierzeńców swoich, a tém samém złożyć piękny dowód prawości swych zasad. Rejencya widzi w tym kroku Napoleona tylko haniebną konieczność, która go do tego przywiodła, że wszystkie swoie dotychczasowe zasady, ustanowione i ogłoszone z taką zuchwałością, na bok rzucić i pokóy ofiarować musiał. Rejencya poczuwa się do powinności łożenia wszelkich starań w celu dalszego prowadzenia woyny, ponieważ o nayszczęśliwszym skutku oneyże naymocniéy iest przekonaną, i ponieważ umacnia ią bardziéy ieszcze w tém nieszczęśliwe Francyi położenie, które okazuie się wyraźnie z propozycyi i kroków, tak przeciwnych dumnéy myśli Naczelnika oneyże. Rejencya pochlebia sobie, że W. Brytaniia, ożywiona temiż samemi uczuciami, przekona się o konieczności czynienia dalszych natężeń dopóty, póki rzeczy do tego stopnia doprowadzone nie będą, że Naczelnik Rządu Francuzkiego nie będzie iuż więcéy w stanie zakłócenia na przyszłość spokoyności Europy, będącéy od tylu lat ofiarą nienasyconey ambicyi iego."

Nie wiadome iest ieszcze wprawdzie po-

ków i w wyznaczonych terminach zaspokoionemi.

Art. 23. Ponieważ wcielone na mocy ninieyszego traktatu do Królestwa Szwedzkiego i Duńskiego Kraie, zostaią z Kraiem macierzyńskim w ścisłym związku, bez którego się z powodu długiego nawyknienia, sąsiedztwa i wzaiemney potrzeby, prawie obeyśdź nie można, przeto wysokie umawiaiące się Strony, pragnące zabezpieczyć te środki dla obopólnego pożytku Poddanych swoich, zgodziły się na to, ażeby bez utraty czasu zawrzeć traktat handlowy między obudwoma Kraiami. Nim zaś ten nastąpi, porozumiały się w tém, aby przez rok cały, licząc od dnia wymiany zatwierdzenia ninieyszego traktatu, trwały obecne związki handlowe między Daniią i Norwegiią, tudzież między Szwecyą i Pomeranią.

Art. 24. Wszystkie sprzęty iakiegokolwiek bądź rodzaiu lub nazwiska, należące do woyska Szwedzkiego stoiącego teraz na stałym lądzie, lub znayduiące się w Pomeranii Szwedzkiéy i na wyspie Rügen, będą wolno i bez przeszkody sprowadzone do Szwecyi bez złożenia naymnieyszego cła, lub innéy iakieykolwiek bądź opłaty. Artylerya i inne woyskowe sprzęty należące do twierdzy Stralzundu i innych twierdz Pomeranii, tudzież do wyspy Rügen, zostaną w swoim obecnym stanie i wydanemi będą N. Królowi Duńskiemu. Statki woienne i pocztowe, należące do marynarki Szwedzkiéy lub Duńskiéy, będą, skoro tylko pora roku tego dozwoli, bez naymnieyszéy przeszkody z portów Norwegii i Pomeranii wyprowadzone. Wysokie umawiaiące się Strony zgodziły się także na to, aby podczas ciągu obecnéy woyny i aż do powrotu woyska Szwedzkiego ze stałego lądu do Szwecyi, otwartym był związek przez Pomeraniię Szwedzką i wyspę Rügen dla gońców, poczt, wóysk, konwoiow i transportów woyskowych wszelkiego rodzaiu. N. Król Szwedzki obowiązuie się zapłacić wszystkie koszta zrządzone przez te przechody.

Art. 25. Artykuł 6ty traktatu zawartego w Jönköping ogłasza się za nie były, ponieważ wzaiemny stosónek przez odstąpienie Norwegi i ustaie.

Art. 26. Każdy Urzędnik umieszczony w Norwegii, bądź Norwegiianin bądź Duńczyk, może otrzymać swoią odprawę, skoro iéy w przeciągu iednego roku po zatwierdzeniu traktatu żądać będzie. Toż samo tycze się także i Norwegiianów posiadaiących urzędy w Danii, i żaden zarzut w tym względzie czyniony im nie będzie. Warónki tego artykułu stosóią się także do umieszczonych w Pomeranii Urzędników bez względu na to, czy oni są Szwedami lub też Pomerańczykami.

Art. 27. Traktaty pokoiu zawarte przez Przodków NN. Króla Szwedzkiego i Duńskiego, a mianowicie traktat Kopenhagski z d. 26. Maia 1662., Sztokolmski z d. 3. Czerwca i Friedrichsburgski z d. 3. Lipca 1720., tudzież traktat zawarty w Jönköping d. 10. Grudnia 1809, ponawiaią się przez artykuł ninieyszy w całéy swoiéy mocy, w kształcie i klauzułach, iak dalece takowe nie sprzeciwiaią się warónkóm ustanowionym w traktacie ninieyszym.

Art. 28. Zatwierdzenia ninieyszego traktatu w przeciągu 4rech tygodni rachuiąc od dnia podpisania, lub prędzéy, ieżeli to bydź może, w Kopenhadze wymieniane bydź maią.

W dowód czego, my niżéy podpisani na mocy obopólnych pełnomocnictw ninieyszy traktat pokoiu podpisawszy, pieczęcią naszą stwierdziiiśmy.

Działo się w Kiel d. 4. Stycznia 1814.

(Podpisano) (LS.) G. Baron Wetterstedt

(Podpis) (LS.) Edmund Bourke.

### Oddzielny artykuł.

*Gdy N. Król Duński, pełen zaufania w przyiacielskiém pośrednictwie N. Króla Szwedzkiego i N. Króla W. Brytanii, tuszy sobie, iż wszelkie stosónki pokoiu i przyiazni między N. Królem Duńskim, a NN. Cesarzem Rossyyskim i Królem Pruskim iak nayprędzéy przywrócone będą; zezwala zatém N. Król Duński, aby od téy chwili wszelkie kroki nieprzyiacielskie przeciwko tym Mocarstwóm, ile sprzymierzonym ze Szwecyą i W. Brytaniią, zupełnie ustały. Wszystkie po podpisaniu ninieyszego traktatu zabrane zdobycze wzaiemnie powrócone bydź maią. — Ninieyszy oddzielny artykuł ma tę samą moc, iak gdyby co do słowa w podpisanym dziś traktacie pokoiu był umieszczony, i w tymże samym czasie ma bydź zatwierdzony. — W dowód czego my niżéy podpisani na mocy obopólnych naszych pełno-*

*mocnictw ninieyszy oddzielny artykuł podpisawszy, pieczęcią naszą stwierdziliśmy.*

*Działo się* Kiel *d.* 14. *Stycznia* 1814.

(*Podpisy iak wyżey.*)

Pisma publiczne donoszą z Kraiu Holsztyńskiego, że nayznakomitsi Obywatele Norwegii posłali pismo do Króla Duńskiego, w którém dziękuiąc mu za używane pod Rządem iego dobrodzieystwa oświadczyli, że chociaż Król przymuszonym był zrzéc się dostoyności ich Naczelnika, przecież to nie daie mu prawa zarządzenia inaczéy niepodległém Królestwem Norwegskiém. Z tego powodu odprawi się więc w Drontheim Kongres dla naradzenia się względem tych warónków, pod któremi Norwegiia zechce połączyć się ze Szwecyą, a przed nayuroczystszém zapewnieniem onych, woysko Szwedzkie w żadney twierdzy Norwegskiéy przyiętém nie będzie. Duński Prezes Kaas, przeieżdzał z tego powodu d. 21. Lutego przez Lubekę do główney kwatery Królewica Następcy Szwedzkiego dla dania mu zapewnienia, że Xże Krystyan, którego Norwegiianie życzą sobie mieć za Naczelnika, niezwłocznie do Kopenhagi powrócić powinien, i że ze strony Duńskiey wszystko uczynionóm będzie dla uskutecznienia odstąpienia Norwegii.

## Xięstwo Warszawskie.

W obiedwóch Gazetach Warszawskich z dnia 12. Marca, czytamy rozkaz Jenerała Gubernatora Xięstwa Warszawskiego, Hrabiego Łańskoy, wydany d. 17. Lutego r. b. do wszystkihh departamentowych Naczelników (Rossyan), Prefektów, Rossyyskiego Warszawskiego Policmaystra Swieczyna, i do Prezydenta Policyi Miasta stołecznego Warszawy, w którym czyni ten wyrzut, iż dawoieysze zalecenia iego względem imania ukrywaiących się w Xięstwie Warszawskiém zbiegów Rossyyskich, Austryackich i Pruskich, tudzież względem odsyłania pod strażą ieńców woiennych wszystkich Narodów, przemieszkiwaiących w Xięstwie bez zezwolenia Rządu, nie biorą zupełnego skutku. — Dalsza zaś dosłowna treść owego rozkazu iest następuiąca:

„1) Chociaż w wielu mieyscach ścigaią się przez Policyę dezertery, iednak w szubpasowaniu onych uciekaią powtórnie z pod straży, i ukrywaią się. 2) Officerowie prowadzący do Rossyi od samego teatru woyny niewolników, bezustannie skarżą się, że nigdzie niewolnicy tyle nie maią sposobności do uciekania, iak w Xięstwie Warszawskiém; i 3) w samey Warszawie często z partyi i z lazaretów uciekaią wzięci w niewolą Francuzi, których nawet Policya wynaleśdź nie może. To wszystko iest widoczném udowodnieniem, że są ieszcze tacy mieszkańcy, którzy przetrzymuią włóczęgów i zbiegów, i znayduią sie Urzędnicy Policyi nieczynnie obowiązek swóy pełniący. — Skutki ztąd pokazuią się takowe, iż w niektórych mieyscach Xięstwa Warszawskiego w lasach i po drogach dzieią się grabieże, a z nastąpieniem wiosny, gdy się ułatwi możność tym włóczęgóm przemieszkiwania w lasach, mogą się zgromadzić bandy iawnych rozbóyników. — Zapobiegaiąc takowemu niebezpieczeństwu, z którego zapewne wynikną wielkie uszkodzenia dla samych mieszkańców, zmuszony iestem ieszcze raz przypomnieć wszystkim Policyóm i Urzędnikóm, oraz w ogólności wszystkim mieszkańcóm niewyłączony ich obowiązek, nayusilniéy starać się, ażeby włóczęgi nie maiący swéy osiadłości, lub też świadectw na pomieszkanie w Xięstwie, równie zbiegi z liczby niewolników woiennych, byli łapani i odsyłani od mieszkańców, gminnych Wóytów i Burmistrzów do Podprefektów, a od onych tam, gdzie się należy, to iest, włóczęgów rodem z Xięstwa, nienależących do woyskowey słuzby i w liczbę niewolników, do tych Powiatów, gdzie się urodzili. Tych zaś, którzy są rodem z Rossyi lub z innych Państw, do departamentowych i okręgowych Naczelników; a dezerterów Rossyyskich, Pruskich, Austryackich i t. p., równie niewolników Francuzkich i innych Państw, nie wyłączaiąc nawet i tych, który się rodzili w Xięstwie Warszawskiém, i którzy do swego pomieszkania nie powrócili, lecz bez rządowéy wiadomości ukrywaią się, Podprefekci i Burmistrze powinni odsyłać do Rossyyskich departamentowych lub okręgowych Naczelników, lub też do woiennych Kommendantów, gdzie komu łatwiey będzie; którzy postąpią z nimi według danych im prawideł. — Oprócz tego, znayduię potrzebą dla ostrzożności wszystkich Urzędników Policyi, osobliwie dla uniknienia sztrofów mieszkańców, zawiadomić onych, że wielu powracaiących z woysk Xięstwa Warszawskiego Officerów i gemeynów, biorąc ode mnie i od innych Naczelników świadectwa na przechód do

swych domów, iedni do Rossyi i Austryi, drudzy do różnych Departamentów Xięstwa Warszawskiego, nie idą tam, lecz przemieszkuią bez potrzeby w różnych mieyscach, i bawią się różnemi zabronionemi środkami, naywięcey z krzywdą bliźnych; co też tycze się uszkodzenia dobra powszechnego. A zatém zalecam naysurowiey wszystkim Władzóm Policyę w Xiestwie Warszawskiém administruiącym, i wszystkim ogolnie mieszkańcóm, mieć ścisłą baczność, iżby i tego rodzaiu ludzie nigdzie nadaremnie nie przemieszkiwali, lecz dążyli do swych domów, i tam stawili się u Władz rządowych. Dla zapobieżenia zaś, aby mieszkańcy nie byli oszukiwani z powodu znayduiących się przy tych ludziach paszportów, stanowię nieodmienne prawidło, iż ci tylko powracaiący z woienney niewoli do Xięstwa Warszawskiego mogą mieszkać w miastach i wsiach, którzy zamelduią się u Rossyyskich departamentowych lub okręgowych Naczelników, i wziąwszy od nich na wolne pomieszkanie zaświadczenia; prócz tego, od Naczelników u gminnych Woytów i Burmistrzów składać będą osobne o tem zalecenia, wyraźnie dozwalaiące im mieszkać. Bez zachowania zaś tey formalności, oraz bez świadectw Burmistrzów lub gminnych Woytów żaden mieszkaniec nie może nikogo przyiąć na mieszkanie."

Nakoniec grozi Jenerał = Gubernator sądem woiennym wszystkim Urzednikóm Policyi kraiowey i Mieszkańcóm, którzyby rozkaz ten słabo wypełniali.

Z woyska odwodowego, utworzononego w Rossyi przez Jen. Kołogrywowa, przechodziło do wielkiego woyska przez Poznań od d. 19. do 25. Lutego pod sprawą Jen. Porucznika Muszyna Puszkina 23 szwadronow iazdy, pomiędzy któremi znaydowało się 6 szwadronow gwardyi, a dnia 27. i 28. Lutego 12 szwadronów dragoni, 7 szwadronów strzelców i 4 szwadronów huzarów.

---

Dalszy ciąg sprawy z czteroletnich działaę Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyiaciół Nauk:

Nauka lekarska.

Zacne grono Lekarzy w Towarzystwie naszém, przychyliwszy się do rady i proiektu Prezesa w tym Wydziale, przedsięwzięło szczególniéy zwracać swoie prace, uwagi i doświadczenia na choroby, pospolicie kraiowemi zwane. W tym zamiarze składaią osobną Deputacyę, w któréy udzielaią sobie wspólnie własne względem natury i względem takowych chorób leczenia, wiadomości. Od uczonych Rodaków, Lekarzy w Kraiu praktykuiących, odbiéraią przesyłane im w tym przedmiocie uwagi i doświadczenia. Osobom te słabości cierpiącym wolny do nich przystęp, za poprzedniem uwiadomieniem Prezesa tegoż Wydziału.

Kollega Wolf, Prezes Rady, lekarskiéy wypracował o Medycynie popularney rosprawę. Zawiéra ona ważne ostrzeżenia o nadużyciach i nieszczęśliwych wypadkach z nieuwagi lekarzenia się domowego.

Tenże napisał rosprawę o chorobach bydła w Polsce. Uwagi iego w Kraiu od wielu lat czynione, godne są zastanowienia Rządu.

Lafontaine, ten zacny nasz Kollega, wierny swemu powołaniu, poświęcił Oyczyźnie i cierpiącey ludzkości własne życie. Ubolewamy nad tą stratą. Wkrótce Towarzystwo odda winną cześć iego zasługóm w Kraiu i w naszém Zgromadzeniu. Już powiedziałem, ón pierwszy zaymował się doświadczeniami galwanizmu. On od wielu lat nieodstępnie służąc Kraiowi wratowaniu zdrowia i życia obrońców Narodu, zebrał z długiego doświadczenia liczne uwagi nad zdrowiem i nad wytrwałością w trudach woiennych żołnierza Polskiego.

Kollega Fiałkowski napisał dzieło o chirurgii.

Kollega Ceretowicz złożył w Wydziale umieiętności rosprawę o laktyfikacyi. Tenże w innéy rosprawie opisał szczególnieyszy gatunek robaków z uszu Człowieka przez niego dobytych.

Kollega Dziarkowski, Dziekan Szkoły Akademicko - lekarskiéy, Mąż w tym tak użytecznym Kraiowi Instytucie wiele zasłużony, nie tylko w nim iako Dziekan, ale razem iako Professor od założenia ciągle pracuie. Ten Uczony dla użytku kraiowéy młodzieży wydał pierwszy w mowie oyczystey Fizyologię, tę ważną część umieiętności lekarskich; naukę mechanizmu działań wszystkich w ogóle i szczególności organów, czyli części ciała ludzkiego; naukę, do któréy postępu tak skutecznie przyczyniły się się w ostatnich czasach razem anatomiia,

chymiia i fizyka; piérwsza przez swe choć niedawno rozpoczęte, a iuż z wielkim użytkiem daleko posunięte działania w anatomii porownawczey zwierząt; chymiia zaś i fizyka przez nowe odkrycia i podania środków do obięcia i do użycia z płynów dotąd nieobietnych, iestot dotąd niedotykalnych, a do ogółu świata należących, których wstrzymywaniem, zwiększaniem, uymowaniem, gubieniem, wstrzymuie się, zwiększa się, umnieysza lub ginie w zwierzętach i w roślinach czucie i życie; których dotknięciem, wpływem muszkuły i nerwy w zwierzętach, nawet iuż nieżywych, ieszcze czuią, ieszcze się ruszaią; których użyciem uczeni Giulo, Wasalli, Rossi, Grassapengier, Towtera, a osobliwiey Nystin sercu Człowieka w półpiętéy godziny po iego śmierci ieszcze powracali czucie, ruch, a w innych zwierzętach, szczególniéy w żółwiach i żabach, po ich zabiciu w godzin piętnaście ieszcze w ich sercu zbudzali czucia i ruchy.

Te doświadczenia zdaią się zbliżać wiadomości ludzkie na drogę dotykania się, i rozpoznawania w świata ogóle pierwiastków życia.

Tenże Kollega Dziarkowski, piérwszy w ięzyku Polskim przysposobił Narodowi Patologiię i Semiotykę, szacowne dzieło Doktora Medycyny Augusta Fryder: Heckera.

W téyże rzeczy Kollega Andrzey Sniadecki, Professor chymii w Imperatorskim Wileńskim Uniwersytecie, wydał godne zastanowienia uczonych dzieło: Teorya iestestw organicznych. Tam Uczony ten z zwykłą sobie przenikłością zapuszcza się ku piérwszym (użyie tu wyrazu Autora) nieiako natchnieniom materyi: szuka ón, docieka piérwszego źródła wszystkich odmian fizycznego świata.

W tymże użyteczności przedmiocie, podało Towarzystwo do Publiczności z wyznaczeniem złotego medalu zapytanie o morowém powietrzu. Odpowiedź przez Ur. Lerneta, Doktora medycyny, z dokładnością wszystkie części podania rozwiązuiąca, uwieńczoną została.

Ku temuż zamiarowi ściągaiące się pisma, były Towarzystwu przez obcych uczonych Lekarzy udzielone.

Z Rygi Doktór medycyny Jakób Frankt przysłał pismo tyczące się w ogólności nauk lekarskich. Listy te przez wydział umieiętności rozważane były, i uwagi przez Deputacyę z Lekarzy nad niemi poczynione, Autorowi udzielone zostały.

Z Wrocławia, Doktór medycyny Kausz, złożył w Towarzystwie rosprawę o kroście czarnéy. W tém pismie znalazła Deputacya z Lekarzy bardzo wiele ważnych spostrzeżeń.

Z Wieliczki, Doktór medycyny Tomasz Chromi, przesłał Zgromadzeniu swe dostrzeżenia nad chorobą włosów ludzkich. Lecz gdy dzieło iego iuż drukowane, i iuż wprzód pod sąd Publiczności oddane było, Towarzystwo podług swych ustaw nad drukowanemi dzieły opinii nie daie. Przeto zbiór ten uwag nad rzeczoną chorobą w Bibliotece Towarzystwa złożony został z wdzięcznością dla Autora, któremu imieniem Zgromadzenia podziękowanie składam.

( *Dalszy Ciąg nastąpi.* )

## Rozmaite Wiadomości.

Dostrzegacz Austryacki przeczy wiadomości, ogłoszonéy przez różne pisma publiczne, iakoby Cesarz Napoleon pozwolił Oycu S wyiechać do Rzymu. Wiadomość tę umieściła naypiérwéy Gazeta Mechlinska, a zniéy Frankfórtska, które iednakże późniéy sprostowały ią w sposób następuiący: „Pewną iest rzeczą, że Papież ieszcze w Lutym z Paryza wyiechał; lecz trudno wierzyć, aby miał powrócić do Rzymu, ponieważ listy z Paryża zapewniaią wyraźnie, że Cesarz Napoleon nie widząc iuż dla niego bezpiecznego pobytu w Fontainebleau, wysłał go pomimo słabości zdrowia iego do Limoges. — Też same listy przydaią, że Papieżowi przydano tylko w téy przykréy podróży iednego Lekarza za towarzysza; dway Kardynałowie, chcący mu towarzyszyć, nie uzyskali na to pozwolenia; Kardynał Pignatelli został się dla słabości swoiéy w Fontainebleau, inni zaś Kardynałowie toż samo wywiezieni zostali; to iest: Scotti do Tulonu; Mattei do Alais; Ruffo, Arcy = Biskup Neapolitański, do Grasse; Pacca do Uzes; Oppizomi do Carpentras; Saluzzo do St. Pons; Gonzalvi do Besieres; Brancadore do Orange; Litte do Nimes; Gabrieli do Vigan; Guliffi i Somaglia na nienawiadome mieysce. Ruffo, Doria i Dugnani pozostali się w Paryżu.“ (Gazeta powszechna umieściła także tę wiadomość z pism publicznych Szwaycarskich.)